

Informator Krajoznawczy

Nr 10/110 (październik) 2018



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza**

Wprowadzenie



Październik okazał się tak bogatym w wydarzenia miesiącem, że nie sposób przedstawić wszystkie. Zatem wspomnę tylko te najważniejsze. Przede wszystkim seminarium z okazji 110-lecia zorganizowanego ratownictwa w Karkonoszach, Złot środowiskowy czy Złot przodowników turystyki pieszej. Na pewno ciekawym było seminarium o pomnikach upamiętniających mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej, którzy stracili życie w trakcie I wojny światowej.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 Forum dyskusyjne „Współpraca między Pogotowiem Górskim Republiki
czeskiej a GOPR – wspólne akcje ratownicze w Karkonoszach”
- Str. 5 IV rajd lingwistyczny w ramach projektu Mojej Małej Ojczyzny – Sudety
Zachodnie
- Str. 8 Seminarium „110 lat zorganizowanego ratownictwa w Karkonoszach”
- Str. 13 VI konferencja z cyklu “Budowanie w pięknym krajobrazie”
- Str. 17 Po zdrowie w Karkonosze
- Str. 20 Taniec na Uranie
- Str. 22 Posprząтали jeleniogórskie podziemia
- Str. 24 WIELKA WOJNA w cieniu Karkonoszy
- Str. 28 XIX Ogólnopolski Zlot Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK w Karpaczu
- Str. 30 Dolnośląski Zlot Przodowników Turystyki Pieszej PTTK w Bukowcu
- Str. 32 Hala Rajska według Avenariususa
- Str. 34 Jeleniogórskie podziemia
- Str. 37 W hołdzie Niepodległej

Forum dyskusyjne „Współpraca między Pogotowiem Górskim Republiki Czeskiej a GOPR – wspólne akcje ratownicze w Karkonoszach”

W poniedziałek 8 października 2018 roku, w ramach projektu „Sieć rozwoju gospodarczego czesko-polskiego pogranicza”, w Książnicy Karkonoskiej odbyło się Forum Dyskusyjne „Współpraca między Pogotowiem Górskim Republiki Czeskiej a GOPR – wspólne akcje ratownicze w Karkonoszach”. Całość została podzielona na dwie części: w pierwszej przedstawiono jak funkcjonuje Horská Služba, w drugiej omówiono wspólne akcje z GOPR.



Horská Služba Republiki Czeskiej powstała jako organizacja pożytku publicznego. Ze względu na niewystarczającą ilość ratowników etatowych przyjmuje na okres zimowy pracowników sezonowych. Aby zwiększyć skuteczność pomocy ustalono jednolity telefon alarmowy 420 (kierunkowy) 1210. Swoim zasięgiem Oddział Karkonoski Horské Služby, której siedzibą operacyjną jest Šplindlerův Mlýn a logistyczną Praga, obejmuje Góry Izerskie, Karkonosze, Góry Krusze, Jeseniki, Beskidy, Góry Orlickie. Aktualny stan osobowy to 17 ratowników stałych i 22 sezonowych. Do tego wspiera ich 160 ochotników.

Jeśli chodzi o wypadki to w roku 2018 ogólnie było ich 2963, z czego 393 miało miejsce w okresie letnim (01 maj do 30 luty). Pozostałe wydarzyły się w sezonie zimowym (od 1 grudnia do 30 kwietnia). Mniejsze urazy zaopatrują sami ratownicy,

w wypadku poważniejszych współpracują ze służbami specjalistycznymi. Współpracują z pogotowiem ratunkowym sąsiednich krajów (województw). Także z pogotowiem lotniczym, gminnymi ośrodkami zdrowia, policją, strażą pożarną i GOPR-em. Do dyspozycji mają helikoptery bazujące w Hradec Kralove i Libercu.

W roku 2018 ratownicy obsłużyli 3357 poszkodowanych, z czego największą grupę stanowili Czesi – 2270 osób. Na drugim miejscu byli Polacy – 415 osób, a trzecim Niemcy – 383 osoby. Czeskie służby ratownicze mają do dyspozycji m. in.: 18 skuterów śnieżnych, 12 quadów, 6 busów, 3 samochody terenowe, a także butle tlenowe i aparaty do defibrylacji. W organizacji znajdują się wydzielone służby: lawinowe, psie, zjazdowe obsługujące narciostopy oraz prowadzące poszukiwania.

Horská Služba organizuje kursy i szkolenia zewnętrzne w swoich stacjach jak i w szkołach. Organizuje także szkolenia wewnętrzne mające na celu podniesienie sprawności ratowników. Na swojej stronie zamieszcza aktualne dane dotyczące sytuacji lawinowej. W ramach zapobiegania wypadkom w okresie zimowym każdy z ochotników przygotowuje 15 tyczek, które są gromadzone w bazie centralnej. W miarę potrzeb ratownicy umieszczają zgromadzone tyczki w punktach do tego wyznaczonych. Trzeba wiedzieć, że ustawianie tyczek w okresie zimowym odbywa się już od XVIII wieku a obecnie szlaków tyczkowanych jest 160 km.

Oprócz stałego pomiaru śniegu, co jest potrzebne do ustalania stopnia zagrożenia lawinowego, umieszczają uzyskane wyniki na swoich stronach internetowych. Ustawiają także na szlakach znaki informujące o zagrożeniach. Niestety wszelkie zakazy muszą uzyskiwać od władz wojewódzkich. Dlatego czasami trwa to nieco dłużej. Bardzo ważnym jest posiadanie psów ratowniczych, bez których w dzisiejszych czasach często szybkie odszukanie ludzi porwanych przez lawinę nie jest możliwe. Horská Služba może poszczycić się posiadaniem na stanie m. in.: 5 psów w rejonie Karkonoszy, 2 w Górach Izerskich, 2 w Jeseníkach, 1 w Górach Orlickich.



Horská Služba oprócz wspomnianych, ma także do dyspozycji 3 drony. Dwa małe i jeden większy mogący udźwignąć urządzenia do wykrywania nadajników. Spośród 17 zawodowych ratowników aż 7 jest przeszkolonych w niesieniu pomocy z helikopterów.

Bardzo ważnym jest darmowa aplikacja Záchranka umożliwiająca szybkie namierzenie zgłaszającego oraz instruująca przy mniejszych kontuzjach jak należy udzielić pierwszej pomocy. Czasami to wystarcza.

Najważniejsza informacja to ta, że Pogotowie Górskie w Czechach nie jest placówką zdrowotną i za udzieloną pierwszą pomoc każdy musi zapłacić. Dlatego ważne jest by przed wyjściem w góry wykupić stosowne ubezpieczenie, które zabezpieczy przed kosztami udzielenia pomocy. Trzeba przyznać, że jest to bardzo dobre rozwiązanie. Nie ma bowiem wtedy dziwnych wezwań o pomoc typu: bo zrobiło się ciemno czy nie chce mi się dalej iść. Służba ratownicza w górach jest potrzebna, w dzisiejszych czasach jest niezbędna, trzeba jednak pamiętać, że ratownicy powinni być wzywani do udzielenia pomocy osobie poszkodowanej a nie do jej niańczenia.

Spotkanie w Książnicy Karkonoskiej poprowadzone przez naczelnika Karkonoskiej Horskiej Służby Pavla Jirsa uświadomiło nam jakie zasady, jeśli chodzi o pomoc w górach, obowiązują u naszych sąsiadów i dzięki temu możemy porównać je z obowiązującymi w Polsce.

IV rajd lingwistyczny w ramach projektu Mojej Małej Ojczyzny – Sudety Zachodnie

W czwartek 11 października 2018 roku wybraliśmy się z uczniami szkół jeleniogórskich na rajd lingwistyczno-krajoznawczy. Jest to impreza zorganizowana w ramach projektu Moja Mała Ojczyzna – Sudety Zachodnie. Jej koordynatorem jest Kazimiera Pitera. Tym razem imprezę wsparła Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy działająca w Związku Gmin Karkonoskich.



Ponieważ pogoda zapowiadała się dobrze postanowiliśmy najpierw odwiedzić Muzeum Przyrodnicze w Cieplicach, gdzie kilka dni temu zawitał czteromilionowy gość. Jest to wydarzenie nietuzinkowe gdyż nasze jeleniogórskie muzeum jest w skali Polski jedynym tego typu muzeum nie podlegającym parkom narodowym czy uczelniom przyrodniczym. Jest to muzeum miejskie mogące pokazywać eksponaty praktycznie z całego świata. Oczywiście nasze muzeum posiada takie eksponaty, ale nie zapomina o twórcach tego zbioru czyli o rodzie Schaffgotschów, który zapoczątkował w naszym rejonie zarówno, jak byśmy to dzisiaj powiedzieli biblioteki, muzea czy archiwa. Miało to miejsce prawie sto lat wcześniej niż w tak wielkim ośrodku miejskim jak Wrocław. Dzisiaj Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze-Cieplicach jest wyjątkowe. Wyjątkowe z racji posiadania olbrzymich zbiorów przyrodniczych, będących tylko niewielką częścią tego co zebrali Schaffgotschowie, ale także wyjątkowe z racji udostępniania nowych ekspozycji w sposób zupełnie nowatorski.

Dyrektor muzeum Stanisław Firszt nie tylko oprowadził nas po ekspozycji ale także wytłumaczył uczniom, że ich przyszłość nie koniecznie jest związana z kierunkiem nauki jaki sobie wybrali. Na swoim przykładzie uświadomił młodzieży, że niekoniecznie muszą pracować w wyuczonym zawodzie, ale uświadomił im, że ich przyszłość jest w ich rękach. Nie powinni oni bowiem się bać podejmować wyzwań jakie czekają ich w życiu zawodowym.

Po wizycie w muzeum, podczas której uczniowie zapoznali się z ekspozycją muzealną ruszyliśmy do kolejnej dzielnicy Jeleniej Góry – Sobieszowa. To tam

znajduje się najbardziej znany zamek naszego regionu – Chojnik. Jest on położony na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego ale jest on własnością Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. To właśnie ten oddział PTTK dba o to by zamek wciąż mógł być udostępniany turystom. Niesyty stare mury wymagają pilnego remontu. Dlatego oddział PTTK wciąż stara się pozyskiwać kolejne środki finansowe na remont obiektu. Obecnie od kilku lat remontowane są mury zamkowe. Dlatego w dniu dzisiejszym widzieliśmy ustawione pod murami rusztowania. Mury są tak stare, że bez prac remontowych nie przetrwają. Na szczęście Oddział PTTK wciąż pozyskuje środki potrzebne do ratowania tej warowni. Usytuowanie zamku na terenie KPN-u wiąże się z koniecznością wniesienia opłaty za wstęp na teren Parku. Tym razem dyrekcja KPN zwolniła młodzież z konieczności wniesienia opłaty. Tak samo nie musieli oni płacić za wstęp na teren zamku. Dziękujemy w tym miejscu zarówno KPN-owi jak i agentowi zamku Jędrkowi Ciosańskiemu.



Ponieważ młodzież podczas podejścia nieco zgłodniała od razu udaliśmy się do Karczmy Chojnik gdzie czekała na nas ciepła strawa. Dopiero wtedy udaliśmy się na zamek gdzie mieliśmy zaplanowane poszczególne konkurencje zmierzające do wyłonienia zdobywców pierwszych miejsc w konkursie na promocję zamku wykonaną w języku angielskim i niemieckim. Trzeba bowiem zdradzić, że uczniowie brali udział w IV Rajdzie Lingwistycznym w ramach projektu Moja Mała Ojczyzna. Młodzież nie tylko promowała sam zamek ale także przygotowała przedstawienia teatralne związane z mieszkanką zamku Kunegundą. Księżniczka była tak kapryśna jeśli chodzi o wybór kandydata na męża, że przez jej widzimisę wielu z nich straciło

życie. W końcu znalazł się śmiałek, który spełnił jej wszystkie życzenia. Postanowił on jednak ukarać księżniczkę i mimo spełnienia postawionych warunków odrzucił jej oświadczyzny. Doprowadziło to do jej samobójczej śmierci. Dzisiaj śladem po tamtych wydarzeniach jest odcisk jej pośladków na skale, na którą spadła rzucając się w przepaść.

Muszę powiedzieć, że uczniowie przygotowali przedstawienia tej legendy tak ciekawie i tak zabawnie, że przebywający w tym czasie na zamku turyści, zarzucili swoje czynności by spokojnie obejrzeć ich inscenizacje. Dlatego, mimo iż wszystkie występy były punktowane, myślę że nie ważne są przyznane kolejne miejsca dla drużyn poszczególnych drużyn szkolnych. Wszystkie bowiem zasługują na wyróżnienie.

Seminarium „110 lat zorganizowanego ratownictwa w Karkonoszach”



W sobotę 13 października 2018 roku w Bukowcu odbyło się seminarium „110 lat zorganizowanego ratownictwa w Karkonoszach”. Spotkanie zostało zorganizowane przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy (powołaną na mocy

porozumienia Związku Gmin Karkonoskich i Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego „Sudety Zachodnie”) działającą w Związku Gmin Karkonoskich, Grupę Karkonoską Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i kwartalnik Ratownictwo Górskie. Przy organizacji współpracował także Klub Seniora GK GOPR.



Jak ważną rolę odgrywa zorganizowane ratownictwo górskie nie muszę chyba nikogo przekonywać. Bez specjalistycznych służb ratowniczych turyści nie mogliby liczyć na skuteczną, a przede wszystkim szybką pomoc w razie jakiejś tragedii. Zorganizowane służby to, w dzisiejszych czasach, podstawa bezpiecznego przebywania w górach turystów. To tylko dzięki istnieniu takich służb udaje się zminimalizować ilość ofiar w górach. Przede wszystkim ofiar śmiertelnych, gdyż każde, nawet najmniejsze zdarzenie, pozostające bez natychmiastowego udzielenia pomocy, z czasem staje się coraz poważniejsze, a często prowadzi do ostateczności czyli do śmierci poszkodowanego. Z górami nie ma żartów. Góry nie pozostawiają pola do manewru. Zmieniające się często z minuty na minutę warunki atmosferyczne powodują ciągłe zagrożenie. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy

to cała rzesza niedoświadczonych turystów wyrusza w góry nieodpowiednio ubrana, nieodpowiednio doinformowana, a także nie tylko słabej kondycji fizycznej to także bez podstawowej wiedzy o terenie, w który się udają. Sporo ludzi myśli, że wyruszając z Karpacza czy Szklarskiej Poręby wybiera się do zwykłego parku. Tak niestety nie jest. Ale o tym bardzo często przekonują się oni w momencie doznania jakiejś kontuzji. Wtedy jest już za późno. I właśnie dlatego potrzebne jest zorganizowane ratownictwo górskie. Bo tylko taka forma niesienia pomocy w górach ma szansę na niesienie szybkiej pomocy. Ale aby tak było trzeba by organizacja niosąca ratunek w górach posiadała ratowników doskonale przeszkolonych i doskonale wyposażonych. Minęły już bowiem, miejmy nadzieję, że bezpowrotnie, czasy kiedy ratownicy nie mieli do dyspozycji odpowiedniego sprzętu. Dzisiaj każdy ratownik powinien posiadać, poza specjalistyczną odzieżą i stosownym wyposażeniem, dostęp do nowoczesnych środków łączności czy transportu. Bez tego nie jest możliwa szybka i skuteczna reakcja.

Wracając jednak do sedna sprawy, w Karkonoszach po raz pierwszy zorganizowane ratownictwo pojawiło się w roku 1908 kiedy to w Karpaczu powstała Kolumna Sanitarna. To właśnie ona dała początek zorganizowanemu ratownictwu w Karkonoszach. Jej zadaniem było niesienie pierwszej pomocy medycznej ofiarom wypadków górskich. Grupa powołana przez Otto Bruckoffa organizacyjnie podlegała pod Niemiecki Czerwony Krzyż. Zaraz po II wojnie światowej zarówno w Karpaczu jak i Szklarskiej Porębie powołano Pogotowie Górskie, które tym razem podlegało pod Polski Czerwony Krzyż, a więc można powiedzieć, że zachowano ciągłość organizacyjną. Nie będę tutaj przybliżał szczegółów organizacyjnych służb ratowniczych w okresie powojennym bo te znajdują się w kolejnej publikacji RPK Karkonoszy „Zeszyty Historyczne”.

W niniejszym opracowaniu skupię się na przebiegu naszego spotkania. Jako pierwszy wystąpił dr Zbigniew Piepiora, który zaprezentował referat „Najbardziej niebezpieczne miejsca w Karkonoszach”. Zbyszek przeprowadził badania naukowe mające na celu określenie, które miejsca w Karkonoszach są najniebezpieczniejsze jeśli chodzi o możliwość występowania lawin śnieżnych. Jak się okazało najbardziej niebezpiecznym miejscem w Karkonoszach jest Obří důl po czeskiej stronie. Na trzecim miejscu znalazł się Biały Jar, miejsce największej tragedii w polskich górach, gdzie w 1968 roku zginęło aż 19 osób. Biały Jar jest także najbardziej niebezpiecznym miejscem w polskiej części Karkonoszy.



Kolejnym mówcą był Stanisław Jawor. Muszę się przyznać, że z panem Stanisławem wiązałem duże nadzieje, jeśli chodzi o rzetelne przedstawienie zadanego mu tematu „Ratownictwo górskie w Karkonoszach w latach 1908 – 1945”. I powiem, że nie zawiodłem się. Pan Stanisław nie tylko, że przekazał rzetelne fakty, to do tego przedstawił je tak ciekawie, że aż nie miałem serca przerywać mu, mimo iż znacznie przekroczył przynależny mu czas.

Czasami podczas wydawałoby się dobrze zaplanowanej imprezy zdarzają się niespodzianki. Tak też było i tym razem. Na nasze zaproszenie przybył m.in. Piotr Snopczyński – uczestnik narodowej zimowej wyprawy na K2. Nie mogłem zatem nie wykorzystać tego faktu i poprosiłem Piotra o krótką relację z wyprawy. Udało się, Piotr zarówno omówił wyprawę jak i udostępnił zdjęcia z niej. Na koniec podarował do mojej Pracowni piękną fotografię przedstawiającą cel wyprawy z podpisami wszystkich uczestników wyprawy. Składam ci, Piotrze, w tym momencie serdeczne podziękowania. Także za stosowny wpis w księdze pamiątkowej Pracowni.

Po Piotrze miał wystąpić Ivo Łaborewicz, który przygotował referat „Sytuacja społeczna i polityczna Karkonoszy na przełomie XIX/XX wieku”. Niestety Ivo nie mógł przybyć na spotkanie i zgodnie z jego prośbą wspomniany referat przedstawiłem w jego imieniu.

Na nasze spotkanie przybył także Pavel Klimeš wydawca czasopisma Veselý Výlet. Przedstawił on swoje wydawnictwo oraz działania jakie podejmuje dla Karkonoszy.

Ponieważ przywiózł dla nas kilkadziesiąt egzemplarzy dotyczących lata jak i zimy 2018 roku mogliśmy zapoznać się z ich treścią. Zapewne nie wszyscy wiedza ale właśnie to czasopismo jest kopalnia wiedzy jeśli chodzi o Karkonosze i Góry Izerskie zarówno w okresie przed jak i powojennym. Czasopismo to zawsze, choć w ograniczonym zakresie, jest dostępne w siedzibie Związku Gmin karkonoskich w Bukowcu.

Na zakończenie poprosiłem Mariana Sajnoga o kilka zdań na temat środków łączności jakimi dysponowali nasi ratownicy w okresie powojennym. Okazało się, że radiotelefony wymyślone i skonstruowane w garażu były nie tylko użyteczne ale gdyby zapewnić ich twórcom odpowiednie warunki mogły stać się jednymi z najlepszych tego typu aparatów na świecie. Marian zapowiedział film „Legenda Klimka”, w którym została przedstawiona historia łączności służb ratowniczych w Karkonoszach.



Dodam jeszcze, że seminarium towarzyszyła wystawa fotografii górskiej poświęcona Karkonoszom. A zakończeniem i ukoronowaniem sympozjum było ognisko, przy którym oprócz tradycyjnego pieczenia kiełbasek, mogliśmy powspominać dawne czasy i przypomnieć sobie nietypowe akcje ratownicze jakie miały miejsce w Karkonoszach.

Bardzo ważnym wydarzeniem był fakt wykonania repliki pierwszego znaczka Kolumny Sanitarnej z 1908 roku. Znaczek przybył do nas ze Stanów Zjednoczonych i był sfinansowany ze środków Klubu Seniora GK GOPR oraz ZGK, a jako pierwszy

otrzymał go Stanisław Jawor. Niestety znaczków jest ograniczona ilość i szczęśliwców, którzy będą posiadali go w swoich zbiorach także.

VI konferencja z cyklu „Budowanie w pięknym krajobrazie”

W sobotę 20 października 2018 roku w Bukowcu zorganizowano VI konferencję z cyklu „Budowanie w pięknym krajobrazie”. Spotkanie to wpisuje się w obchody „Ogólnopolskiego Dnia Krajobrazu” a przedstawione na nim referaty mieściły się w ogólnym temacie: Aktualne problemy ochrony i udostępniania zasobów przyrodniczych, kulturowych i krajobrazowych w Regionie Karkonoskim.



Organizatorami dyskusji byli: Towarzystwo Urbanistów Polskich – Oddział w Jeleniej Górze, Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych – Oddział w Jeleniej Górze, Towarzystwo Karkonoskie i Związek Gmin Karkonoskich w Bukowcu. Współpracę przy organizacji podjęły także: Karkonoski Park Narodowy, Instytut Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu, Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze oraz Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej. Radę programową konferencji tworzyli: mgr inż. arch. Janusz Korzeń (TUP i TK), dr Agnieszka Łętkowska (DZPK-JG), prof. zw. dr hab. inż. arch. Elżbieta Trocka-Leszczyńska (WA PW), dr inż. arch. Jacek Godlewski (TUP), dr inż. Andrzej Raj (KPN i TK) oraz Witold Szczudłowski (ZGK i TK).

W pierwszej części konferencji wygłoszono pięć referatów. Rozpoczął Janusz Korzeń omawiając „Budowanie systemu ochrony krajobrazu przyrodniczego i kulturowego w Regionie Karkonoskim a planowanie przestrzenne”. Przypomniał, że w latach 80-tych XX wieku pojawiła się koncepcja ochrony przyrody i krajobrazu, w ramach której zakładano objęcie ochroną ponad 110 tysięcy ha gruntów na terenie Sudetów Zachodnich. Ideą było by wszystkie tereny chronione objąć jednolitą formą ochrony, co mogło ułatwić wszelkie działania.

Prowadzone obecnie prace nad nowym planem ochrony wchodzą w fazę dostosowywania go do nowych przepisów ustawy. Wiele lat temu proponowano utworzenie terenów chroniących cenne obszary przyrodnicze zarówno w Górach Izerskich jak i Kaczawskich. Obecnie może przyszedł czas by ponownie zastanowić się nad tą koncepcją.

Andrzej Raj przedstawił „Zasady ochrony krajobrazu i udostępniania Karkonoskiego Parku Narodowego w jego planie ochrony”. Niestety plan ochrony KPN na lata 2017-2036 sporządzono jedynie dla terenu parku bez terenu jego otuliny. Zapisy planu dotyczą ochrony ścisłej, czynnej i krajobrazowej. Zostały w nim zidentyfikowane zagrożenia ale także określone działania jakie należy podejmować by realizować jego założenia. Mało tego, ponieważ każde działania są ingerencją w przyrodę, co jakiś czas należy sprawdzać jakie te działania przynoszą skutki: pozytywne czy negatywne. Bardzo duże niebezpieczeństwo niesie ciągły rozwój budownictwa, które często zamyka korytarze ekologiczne doprowadzając do zamykania poszczególnych obszarów przyrodniczych. Może to doprowadzić z czasem do degradacji tych obszarów.

Agnieszka Łętkowska podzieliła się „Doświadczeniami z wdrażania planu ochrony Rudawskiego Parku Krajobrazowego”. Rudawski park to 15700 ha terenu oraz 6600 ha otuliny. Rozciąga się on na terenach powiatów: jaworskiego, jeleniogórskiego i kamiennogórskiego. Tutaj aktualny plan ochrony obejmuje lata 2011-2030. Objęte nim zostały wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe oraz walory krajobrazowe.

Dorota Wojnarowska przedstawiła przygotowany z Zygmuntem Jałą referat pt. „System zielonej infrastruktury nową kanwą rozwoju Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej”. W projekcie założono, że zielona infrastruktura to strategicznie zaplanowana sieć obszarów naturalnych i półnaturalnych zarządzana w odpowiedni sposób. Elementami tej infrastruktury są m.in.: cenne obszary chronione takie jak parki narodowe, krajobrazowe czy obszary Natura 2000. Ale także ekosystemy i

tereny o dużej wartości przyrodniczej. W tych działaniach brana jest pod uwagę także zieleń miejska.



Maciej Zathej omówił „Kierunki ochrony przyrody, zabytków i krajobrazu w Sudetach Zachodnich w nowym planie województwa dolnośląskiego”. Z tej wypowiedzi najważniejsze jest to, że urzędnicy tworzący plan zagospodarowania województwa potraktowali je jako jeden region o różnych obszarach, który powinien rozwijać się spójnie mimo posiadania różnych potencjałów. Bo to, że coś jest spójne wcale nie oznacza, że musi być takie same. Dlatego wizja zagospodarowania przestrzennego Dolnego Śląska 2030 ma spore szanse zapewnić prawidłowy rozwój naszego terenu.

W drugiej części konferencji wystąpił Wojciech Kapalczyński i Paweł Orłowski, którzy w imieniu Dolnośląskiego Urzędu Ochrony Zabytków opowiedzieli o „Roli służb konserwatorskich w odnowie i pielęgnacji dziedzictwa kulturowego”. Przed wszystkim omówili najnowsze zmiany dotyczące przepisów ochrony zabytków. Ukazali zagrożenia jakie niektóre z tych przepisów niosą dla właścicieli takich obiektów. Przybliżyli także ważniejsze problemy konserwatorskie jakie pojawiają się w planowaniu przestrzennym.

Jerzy Ładysz przedstawił „Walory krajobrazowe i ich wartości ekonomiczne”. To wystąpienie było niezwykle. Bo jak można, i czy w ogóle można, wycenić krajobraz? Okazuje się, że można. Na świecie już to robią. Pora zatem by i u nas podejmować takie wyliczenia. Mogą one bowiem mieć wpływ na zarówno planowanie jak i czasy

teraźniejsze. Trzeba jednak brać pod uwagę, że nie zawsze takie wyliczenia są zgodne z interesami poszczególnych grup zainteresowanych danym obiektem. Najważniejsze jest to by w ogóle uświadamiać ludziom wartość tych do tej pory wydawało się niewycenialnych części krajobrazu.

Po wysłuchaniu wszystkich referatów rozpoczęto długą dyskusję. Wnioski z niej na pewno będą brane pod uwagę w dalszych pracach nad ochroną krajobrazu.

Uczestnicy spotkania mieli niebywałą okazję obejrzenia nowej wystawy przygotowanej przez członków Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego poświęconej koniom. Zdjęcia wykonane w stadninie w Janowie Podlaskim są tak realistyczne, że aż trudno uwierzyć by komuś udało się je zrobić bez porozumienia z przedstawianymi obiektami.



Obchody Ogólnopolskiego Dnia Krajobrazu to oczywiście nie tylko konferencja, bo czymże byłaby ona bez udziału w takim święcie młodzieży. Dlatego dzień wcześniej, 19 października 2018 roku pracownicy Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych oraz Związku Gmin Karkonoskich zorganizowali i przeprowadzili warsztaty i zajęcia edukacyjne dla dzieci. Na zajęcia przybyły grupy dzieci ze szkół podstawowych w Kowarach, Kostrzycy i Mysłakowicach. W sumie były cztery 20-osobowe grupy. Uczniowie mieli wykonać określone zadania ale także odbyć spacer po parku bukowieckim by zapoznać się z jego walorami przyrodniczymi i architektonicznymi. Na koniec wszyscy otrzymali upominki a szkoły stosowne

certyfikaty uczestnictwa w zajęciach. Całość zakończono pieczeniem kiełbasek na przygotowanym ognisku.

Po zdrowie w Karkonosze

W sobotę i niedzielę 6 i 7 października 2018 roku w Bukowcu przeprowadzono szereg spotkań pod wspólną nazwą „Po zdrowie w Karkonosze”. Ideą tych spotkań było, może nie uświadomienie bo o tym nie ma potrzeby nikogo przekonywać, ale przybliżenie czynników, które wpływają na nasze zdrowie, a które znajdują się na wyciągnięcie ręki, właśnie tutaj, w Karkonoszach.

Organizatorem imprezy był Związek Gmin Karkonoskich a pomagały mu w tym Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej, Towarzystwo Karkonoskie, Fundacja Bike Planet i Bieg Piastów.



Zarówno pierwszego jak i drugiego dnia przygotowano spotkania z ludźmi, którzy od lat promują zdrowy tryb życia, i którzy dzięki zdobytemu doświadczeniu mają czym się pochwalić.

Wystąpili m. in.: Jan Taratajcio, który w swoim referacie „Ratuj się kto może – zdrowie przede wszystkim” przekazał wiele ciekawych spostrzeżeń na temat funkcjonowania naszego organizmu. Wyjaśnił jak powinniśmy dbać o swoje ciało i

jak wspomagać organizm by ten był bardziej odporny na wszelkie zagrożenia, zarówno te zewnętrzne jak i wewnętrzne.

Alex Polański w referacie „Likwidum Dewin – zdrowie płynie przez wodę” pokazał ile dla każdego żywego organizmu znaczy czysta woda. Wytłumaczył na czym polega różnica pomiędzy wodą z kranu a tą wydobywaną z podziemnych źródeł.

Marek Jankowski przedstawił referat „Jelenia Struga –Sanktuarium wody”. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, że aby napić się czystej informatycznie wody wcale nie musimy wyjeżdżać gdzieś daleko. Taką właśnie wodę mamy u nas w Karkonoszach.

Tomasz Lewandowicz omówił „Oswajanie stresu”. Wyniki badań pokazują dobitnie, że stres wpływa na organizm bardzo negatywnie. Dlatego właśnie bardzo ważnym jest by prowadzić działania mogące go zneutralizować.

Barbara Helczyńska-Szymańska opowiedziała o „Wampiryzmie energetycznym”. Temat ten nie jest zbyt dobrze znany przeciętnemu człowiekowi, a jak się okazuje ma bardzo wielki wpływ na nasze zdrowie i samopoczucie.

Lucyna Sangeet przybliżyła wpływ dźwięków na organizm. Tytuł jej wystąpienia to „Medycyna wibracyjna – masaż dźwiękiem – misy tybetańskie, misy kryształowe, dzwonki kosh”.



Leszek Orłowski wystąpił z referatem „Zdrowotne możliwości technologii dr Keshe”, a Monika Łuszczewska przedstawiła „Wybrane surowce zielarskie o działaniu przeciwbólowym, przeciwreumatycznym i przeciwzapalnym”.

Andrzej Świątek przybliżył sposoby oczyszczania organizmu z toksyn i złogów, a Anna Lubańska omówiła wpływ naturalnego promieniowania na istoty żywe.

W niedzielny wieczór ci najwytrwalsi mogli odczuć zbawienny wpływ dźwięków wydobywanych z gongów i mis tybetańskich. Wibracje jakie powstają podczas używania tych instrumentów potrafią nie tylko przeniknąć nasze ciało ale także pomóc na niektóre dolegliwości.



Dla osób zdecydowanych na wzmacnianie swojego zdrowia poprzez ruch na świeżym powietrzu została zorganizowana przejażdżka rowerami po parku bukowieckim. Poprowadził ją piszący te słowa. Uczestnicy, którzy przybyli na swoich starych sprawdzonych rowerach, ubrani tak jak kiedyś ubierali się cykliści, wszędzie gdzie przybywali wzbudzali spore zainteresowanie. Każdy chciał zrobić sobie z nimi pamiątkowe zdjęcie. Przejażdżka może nie była długa ale jej uczestnicy zobaczyli stary kościółek, dowiedzieli się czym różni się krzyż choleryczny od krzyża pokutnego, zadumali się na cmentarzu odczytując ciekawe pożegnania umieszczone na płytach nagrobnych, czy wreszcie podziwiali piękną panoramę roztaczającą się z Herbaciarni. Mieli także okazję zobaczyć Dom Rybaka i odwiedzić cypel przy Kąpielniku.

Oddzielnym punktem programu była wizyta rowerzystów w Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy działającej zarówno w strukturach Związku Gmin Karkonoskich jak i Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”.

Wycieczka rowerowa okazała się tak ciekawa, że jej uczestnicy postanowili, iż stanie się ona imprezą cykliczną i za rok odbędzie się jako II Rowerowy Rajd Retro w Bukowcu. A więc zapraszamy za rok!

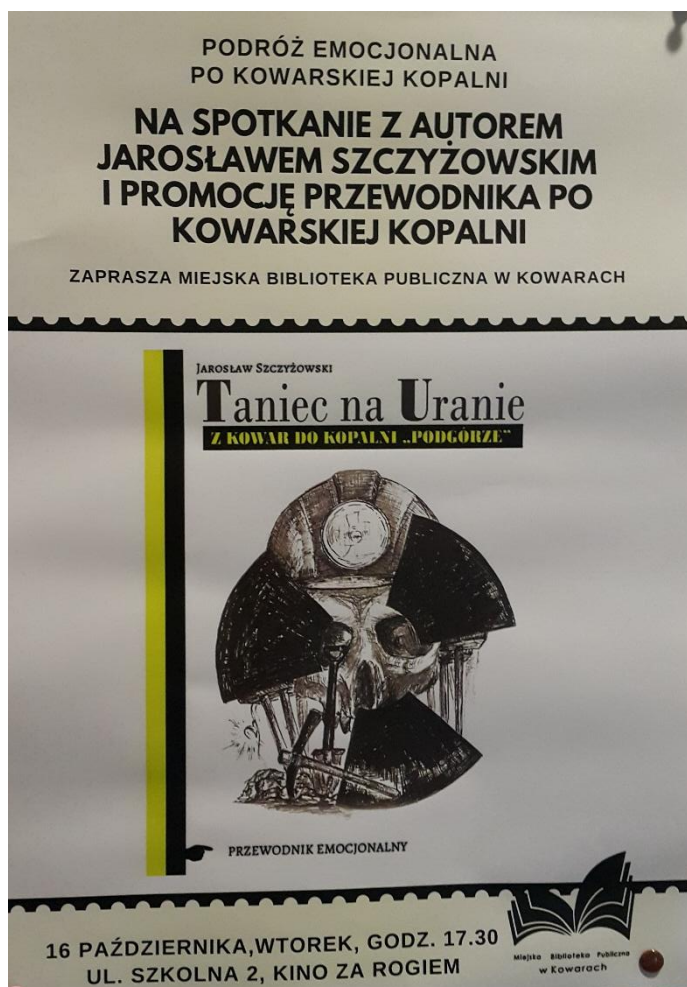
Taniec na Uranie

We wtorek 16 października 2018 roku miejska Biblioteka publiczna w Kowarach zorganizowała spotkanie z autorem przewodnika emocjonalnego „Taniec na Uranie. Z Kowar do kopalni Podgórze”. Jego autor, znany w regionie przewodnik sudecki Jarosław Szczyżowski, zaprezentował swoje najnowsze dzieło i przybliżył historię pozyskiwania na naszym terenie rud uranu.

Już na wstępie zastrzegł, że przewodnik ten nie jest pracą naukową. Jest to opracowanie bardzo subiektywne, w którym zawarł swoje przemyślenia i spostrzeżenia dotyczące tego tematu. Chciał bowiem pokazać coś innego, coś co często jest dużym zaskoczeniem dla odwiedzających Kowary. Przecież sprawy związane z wydobywaniem w okresie powojennym rud uranu były najbardziej strzeżoną tajemnicą państwową. Nikt nie miał prawa o tym wiedzieć. Nawet pracownicy zatrudnieni przy wydobyciu czy w służbach pomocniczych musieli podpisać klauzurę poufności.

Przewodnik został pomyślany jako coś co zachęci turystów do sięgnięcia po kolejne publikacje. A przecież napisano ich kilka. I właśnie one są bardziej szczegółowe, zawierają bowiem znacznie więcej informacji, a co nie jest bez znaczenia, napisane były przez osoby biorące bezpośredni udział w pracach przy wydobyciu rud uranu czy ich przetwarzaniu.

Autor uważa, że najbardziej wartościowe są przekazy zebrane od ludzi pracujących w tamtych czasach w Kowarach. Jest to o tyle ważne, że osoby te, ze względu na czas jaki upłynął, odchodzą od nas tak szybko, iż niebawem nie będzie już żadnego żyjącego świadka tych wydarzeń. Dlatego należy spieszyć się z zapisywaniem ich wspomnień.



„Taniec na Uranie” to publikacja, w której autor obala wiele mitów. Stara się na podstawie uzyskanych dowodów prostować różne nieprawdziwe twierdzenia, które narosły w tym temacie przez lata. Choćby kolejność powstawania poszczególnych szybów. Według najnowszych badań rozbieżności co do kolejności ich powstawania są spore.

Najważniejszym jest fakt, iż ci którzy zapoznali się z tym przewodnikiem, twierdzą że jak już zacznie się go czytać to nie sposób przerwać. I to jest najlepsza recenzja.

Posprząтали jeleniogórskie podziemia



Foto: Archiwum DTMZ

W sobotę 13 października 2018 roku członkowie Dolnośląskiego Towarzystwa Miłośników Zabytków przybyli do Jeleniej Góry gdzie przystąpili do prac porządkowych przy odgruzowaniu jeleniogórskich podziemi. Jak wiadomo podziemia pod Wzgórzem Kościuszki służące podczas II wojny światowej jako schron przeciwlotniczy zostały wydzierżawione firmie Arado, która ma z nich uczynić atrakcję turystyczną. Nie jest to pierwsza tego typu inwestycja Arado. Wcześniej otworzyli m.in. podziemia na Placu Solnym we Wrocławiu. Tutaj rozpoczęto realizację projektu Podziemia Time Gates Bramy Czasu. Według planów otwarcie nowej atrakcji nastąpi jeszcze w tym roku. Dlatego pomoc członków DTMZ okazała się nieoceniona. Przybyła 26-osobowa grupa społeczników pod wodzą Roberta Matwiejewa (założyciela Towarzystwa) wywozła z korytarzy 13 ton gruzu pochodzącego z rozebranej kilka dni wcześniej sceny, która nie przystaje do nowego sposobu zagospodarowania podziemi. Trzeba nadmienić, że w pracach

brały udział całe rodziny. Ich wkład pracy jest nieoceniony. Mimo, że praca nie należała do najlżejszych wszyscy są zadowoleni i szczęśliwi wiedząc, że ich trud i poświęcenie przyczynią się do aktywizacji tego miejsca. Z wielką życzliwością przyjęli podziękowania za swoją pracę od Kamila Zięby – obecnego zarządcy podziemi.



Foto: Archiwum DTMZ

Po ciężkiej pracy cała ekipa przyjechała do Bukowca gdzie została przyjęta w Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy. Kierujący pracownią zapoznał ich z nowinkami jakie pojawiły się w pałacu od czasu ich ostatniej bytności. Pogoda pozwoliła chętnym na spacer po pięknym parku bukowieckim i chwilę wytchnienia.

WIELKA WOJNA w cieniu Karkonoszy

W środę 17 października 2018 roku w pałacu w Bukowcu miało miejsce otwarcie wystawy pt. WIELKA WOJNA w cieniu Karkonoszy. Wydarzenie to zostało poprzedzone spotkaniem, podczas którego wykład wygłosił prof. UW r dr hab. Tomasz Przerwa z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Organizatorem było Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry oraz Związek Gmin Karkonoskich (Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy); współorganizatorami: Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze i Karkonoskie Towarzystwo Naukowe. Wsparcia finansowego udzieliła Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej a patronatem objęła Sieć Ziem Zachodnich i Północnych.



Zapewne pojawi się zaraz pytanie skąd taki temat, co skłoniło organizatorów do przedstawienia tego typu obiektów. Otóż podtytuł wystawy: "Niemieckie i polskie miejsca pamięci w regionie jeleniogórskim z perspektywy minionego stulecia"

wyjaśnia wszystko. Bo na przestrzeni stu lat od zakończenia I wojny światowej i uzyskania przez Polskę niepodległości, na Śląsku, ale nie tylko, powstało wiele pomników upamiętniających poległych podczas działań wojennych. Byli to mieszkańcy poszczególnych miejscowości. I nie koniecznie byli to Niemcy. Jak wiadomo w czasie I wojny światowej Polacy byli poddanymi trzech mocarstw i w związku z tym byli wcielani do armii tych państw. Większość postawionych w latach dwudziestych XX wieku pomników nie przedstawia dużej wartości artystycznej ale część z nich była dziełem znanych artystów.

Po II wojnie światowej, gdy na Ziemię Jeleniogórską zaczęli przybywać przesiedleńcy z terenów nazywanych dzisiaj Kresami, część z tych pomników postanowiła rozebrać by w ich miejsce wystawić pomniki upamiętniające ofiary kolejnej wojny. W niektórych miejscach ustawiano kapliczki czy symbole religijne. Działo się to głównie tam gdzie miejsce zajmowane przez pomnik było bardzo eksponowane, by nie rzec, że było miejscem centralnym danej miejscowości. Zdarzały się oczywiście akty niszczenia takich pomników ze względu na przeżyte dopiero co okrucieństwa wojny. To niejako rozumiały. Zdarzały się jednak także wypadki rozkradania pomników ze względu na materiał budowlany, z którego były wykonane. Dzisiaj czasy te wygląda, że już minęły. Coraz więcej widać pomników odnowionych z uporządkowanym terenem wokół nich. Niektóre z omawianych pomników były wtórnie wykorzystywane do upamiętnienia ofiar kolejnej wojny.

Dlatego dzisiejsze spojrzenie na te pomniki nie jest już takie same jak to sprzed kilkudziesięciu lat. Dzisiaj często nikt nie ma problemu z faktem ich istnienia. Są one bowiem upamiętnieniem ludzi, którzy tutaj żyli, sąsiadów, krewnych czy znajomych. Oczywiście czas oraz masowe przemieszczanie się ludności w okresie powojennym zatarł te relacje ale fakt istnienia tych pomników nie jest już czymś co nam przeszkadza.

W ramach projektu powstaje publikacja poświęcona wspomnianym obiektom. Dzięki temu będziemy mogli dowiedzieć się gdzie one się znajdowały, gdzie się zachowały, i jakim celom służą dzisiaj. Nie jest łatwe znalezienie materiałów dotyczących konkretnych pomników, jeśli chodzi o ich projektanta czy wykonawcę ale dzięki żmudnej pracy Iwa Łaborewicza i Marka Szajdę sporo takich informacji znajdzie się w planowanej publikacji.



Podczas spotkania w Bukowcu odbyła się debata o polsko-niemieckiej pamięci w kontekście setnej rocznicy od zakończenia I wojny światowej. Debatę poprzedził wykład prof. Tomasza Przerwy, który omówił uwarunkowania polityczne i gospodarcze jakie miały miejsce na terenie Niemiec. Przypomniął, że Niemcy jako państwo miały wielkie problemy po przegranej wojnie. Zwłaszcza gospodarcze. Ale tak jest po każdej wojnie. W tym jednak przypadku było inaczej, gdyż kraj zamiast podnosić się z ruin, wpadł w zapaść gospodarczą. Pojawiła się olbrzymia inflacja co miało negatywny wpływ na wszelkiego rodzaju działalność gospodarczą i warunki życia ludzi. Ale, o dziwo, ludzie doświadczeni okrutnościami wojny, chcieli odreagować. Dlatego mimo ciężkich warunków starali się jak najwięcej czerpać z życia. Organizowali zabawy, potańcówki, rozwijała się turystyka. Dziwnym np. jest to, że większość wspomnianych pomników została wzniesiona właśnie w tym najgorszym okresie. W naszym regionie zaczęła się wówczas rozwijać turystyka

górska. Doprowadziło to do podniesienia atrakcyjności tych ziem poprzez powstawanie nowych miejsc obsługi turystów. Ale nie tylko. Wiązało się to z całą gospodarką.

Wszystko zmieniło się w latach trzydziestych XX wieku kiedy do władzy doszły siły, które doprowadziły do wybuchu kolejnej wojny. I wszystko zmieniło się w okresie tejże wojny, a także po jej zakończeniu.

Patrząc na to wszystko należy zadać sobie pytanie: jak my dzisiaj odbieramy pomniki z okresu kiedy zakończono I wojnę światową ale także okresu kiedy to Polska ponownie pojawiła się na mapie Europy. Wydaje się, że na tak postawione pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Każdy z nas musi odpowiedzieć sobie na to pytanie indywidualnie. Każdy z nas pewnie inaczej to postrzega i inaczej myśli o tym. Najważniejsze jest jednak by w naszym myśleniu brać pod uwagę, że pomniki te są częścią historii, historii tych ziem, historią ludzi, którzy tu mieszkali przed nami. Dlatego bardzo cenne były wypowiedzi osób, które włączyły się do dyskusji. Głos zabrali m.in.: Przemysław Wiater, Stanisław Kańczukowski, Józef Zaprucki.

Stanisław Kańczukowski odniósł się do pomników na Kresach. Podczas swoich licznych wypraw miał okazję spotkać się z miłym wydarzeniem kiedy to obecni mieszkańcy ziemi kiedyś zamieszkiwanych przez Polaków odnowili pomnik związany z naszą historią.

Przemysław Wiater przypomniał, że nowi mieszkańcy tych ziem, którzy musieli pozostawić swoje rodzinne miejsca, doświadczeni okropnościami wojny, nie koniecznie darzyli sentymentem niemieckie pomniki. Ze względu jednak na bliskość granicy i kontakty z Niemcami to nastawienie zmieniało się.

Józef Zaprucki powiedział o obiektach jako o znakach obcej kultury. Początkowo były one traktowane wrogo jednak z upływem czasu stawały się elementem krajobrazu, może nie do końca upragnionym ale już nie wrogim.

Do dyskusji włączył się także słuchacz z Niemiec, który przedstawił fakty niszczenia takich pomników także na terenach zamieszkałych przez Niemców. Wynika to oczywiście z zupełnie innych uwarunkowań.

Dyskusja jaką przeprowadzono w Bukowcu jest tylko zaczątkiem do zastanowienia się nad tym jak dzisiejszy mieszkaniec tej ziemi odnosi się do tego typu obiektów. Czy powinny one pozostać w naszym krajobrazie, czy fakt zmiany ich funkcji wpłynął pozytywnie na ich zachowanie, czy w końcu stanowią one dla nas jakiś

problem emocjonalny czy są już tylko zwykłym pomnikiem historii jaka przetoczyła się po tych ziemiach.

Na zakończenie podam, że dyskusję poprowadzili Ivo Łaborewicz i autor tych słów. Zaprezentowana wystawa będzie dostępna w siedzibie Związku Gmin karkonoskich w Bukowcu przez miesiąc.

Jako uzupełnienie tematu została wydana publikacja pt. Wielka Wojna (1914-1918) w cieniu Karkonoszy. Pozycja ta wydana przez Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry, wydrukowana w Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy (działającej w Związku Gmin Karkonoskich), opracowana przez Ivo Łaborewicza i Marka Szajdę, została pomyślana jako materiały edukacyjne dla szkół ponadpodstawowych.

XIX Ogólnopolski Zlot Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK w Karpaczu



W dniach 19-21 października 2018 roku miał miejsce XIX ogólnopolski Zlot Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK. Organizatorem Zlotu, na zlecenie Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK, był Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Komandorem Zlotu był Krzysztof Tęcza, wicekomandorem Andrzej Mateusiak a sekretarzem Maria Marcinkiewicz. Wycieczki poprowadzili

przewodnicy sudeccy: Olga Danko, Janusz Perz i Mirek Andrzejewski. Swoją obecnością zaszczylił nas prezes Zarządu Głównego PTTK Jacek Potocki.

Uczestnicy Zlotu mieli okazję poznać wiele atrakcji naszej ziemi ale także „skosztować” wędrówki w pięknym górskim krajobrazie. Jedna grupa wyruszyła na pieszą wędrówkę do Samotni i Strzechy Akademickiej; druga zwiedziła Karpacz, a trzecia udała się do skalnego miasta w Adrspach. To pierwszego dnia. Na drugi dzień poza spacerem po Karpaczu organizatorzy zaproponowali wyjazd na wycieczkę autokarową po Kotlinie Jeleniogórskiej. Jej uczestnicy mogli zobaczyć pałace wpisane na prezydencką listę Pomników Historii.

Oczywiście poza wycieczkami podczas spotkania przekazano wszystkim wiele informacji o naszym terenie, o znajdujących się tutaj ciekawostkach i obiektach krajoznawczych oraz przedstawiono Oddział PTTK „Sudety Zachodnie”. Ponieważ nasz Oddział, jeśli chodzi o jego działalność, wyróżnia się w skali kraju, mieliśmy o czym opowiadać, żeby nie powiedzieć, że mieliśmy czym się chwalić. Informacje te przekazali podczas prelekcji Andrzej Mateusiak wiceprezes ZO oraz Krzysztof Tęcza prezes ZO.



Oddziały i Koła Środowiskowe PTTK skupiają ludzi w ich środowiskach zamieszkania, zarówno w miastach jak i na terenach wiejskich oraz w miejscach pracy. Przez wiele lat koła środowiskowe istniały przy spółdzielniach mieszkaniowych, w zakładach pracy, w wojsku, na uczelniach. Były to jednostki skupiające ludzi prowadzących działania na określonych kierunkach, zajmujących się ukierunkowywaniem

zainteresowań wokół ważnych zagadnień dotyczących określonego środowiska. Dzisiaj, ze względu na zmianę sposobu życia czy zapatrywania na życie, zadania te nie są już takie sztywne. Poszczególne bowiem środowiska upodobniły się do siebie jeśli chodzi o styl życia, i w związku z tym mają bardzo dużo wspólnych celów.

W obecnym roku, tak jak i poprzednio w roku 2012, kiedy byliśmy organizatorem jednego z poprzednich zlotów, nasza praca została przyjęta z uznaniem i muszę powiedzieć, że nie tylko nie mieliśmy się czego wstydzić ale pokazaliśmy, że jako organizacja jesteśmy w stanie zorganizować i przeprowadzić tak dużą imprezę, a poza tym jesteśmy w stanie, poprzez swoje działania, skutecznie zapromować Ziemię Jeleniogórska, co przełoży się na kolejne wizyty przybyłych tu organizatorów turystyki z całego kraju.

Dolnośląski Zlot Przodowników Turystyki Pieszej PTTK w Bukowcu

W dniach 26-28 października 2018 roku w Bukowcu miał miejsce 54 Zlot Przodowników Turystyki Pieszej PTTK. Jest to impreza organizowana raz do roku pozwalająca na spotkanie kadry programowej PTTK. Chodzi o to, że przodownicy organizujący i przeprowadzający przez cały rok setki imprez turystycznych na terenie Dolnego Śląska, muszą mieć możliwość spotkania się w jednym miejscu o tym samym czasie by porozmawiać o planach na rok następny. Muszą oni bowiem zaplanować kolejne imprezy, zwłaszcza te cykliczne, co w dzisiejszych czasach nie jest takie proste, tak by można je było przeprowadzić. Chodzi tutaj głównie o to, że większość wspomnianych imprez jest organizowana na zasadach wolontariatu, bez pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych. Nie bez znaczenia są tu nowe przepisy narzucone stosowną ustawą, które bardzo komplikują dotychczasowy sposób organizacji tego typu imprez.



Tym razem Zlot został zorganizowany przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze, Dolnośląski Zespół Turystyki Pieszej PTTK i Komisję Turystyki Pieszej przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie”. Komandorem Zlotu był Wiktor Gumprecht, wicekomandorem Jarosław Kapczyński, sekretarzem Maria Gumprecht a koordynatorem Henryk Sławiński.

Celem Zlotu była prezentacja walorów krajoznawczo-turystycznych Ziemi Jeleniogórskiej, podnoszenie kwalifikacji kadry programowej PTTK oraz wymiana doświadczeń i integracja środowiska piechurów PTTK. Na bazę wybrano Szkolne Schronisko Młodzieżowe „Skalnik” w Bukowcu.

Podczas wycieczki autokarowej uczestnikom zlotu pokazano Dolinę Pałaców i Ogrodów ale także Jelenią Górę oraz Siedlęcín z jej najbardziej znanym obiektem Wieżą Książęcą. Nie był to jednak koniec atrakcji. Po obiedzie wszyscy przybyli do pałacu w Bukowcu gdzie w siedzibie Związku Gmin Karkonoskich zostali przyjęci w Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy prowadzonej na mocy porozumienia pomiędzy ZGK a PTTK Oddziału „Sudety Zachodnie”. Wysłuchali oni prelekcji wygłoszonej przez piszącego te słowa dotyczącej historii Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” oraz drugiej opisującej wyprawę na Kilimanjaro. Przeprowadzono tu obrady Dolnośląskiego Zespołu Turystyki Pieszej, a także egzaminy na Przewodników Turystyki Pieszej i na rozszerzenia uprawnień.



Gościem specjalnym był prezes Zarządu Głównego PTTK Jacek Potocki. Moi goście mieli możliwość obejrzenia pałacu oraz poznania wielu tajemnic związanych z jego historią.

Wieczorem w schronisku urządzono ognisko by przy pieczeniu kiełbasek wymienić swoje spostrzeżenia z odbytych wycieczek.

Hala Rajska według Avenariusza

26 października 2018 roku w Muzeum Miejskim Dom Gerharta Hauptmanna w Jeleniej Górze-Jagniątkowie odbyło się pierwszy z zaplanowanych trzech spektakli teatralnych: „Wyspa czyli Hala Rajska według Avenariusza”. Dyrektor Muzeum Janusz Skowroński postanowił spróbować pokazać niewielki wycinek z życia noblisty ale także historii związanej z willą „Łąkowy Kamień”.

Akcja sztuki rozpoczyna się w roku 1946 kiedy to do domu przybywa malarz Johannes Maximilian Avenarius. Kilka dni wcześniej wywieziono stąd trumnę ze zwłokami Gerharta Hauptmanna, a co za tym idzie, dom został opuszczony przez wszystkich mieszkańców. Avenarius w pustym domu przypomina sobie czasy kiedy Hauptmann zaproponował mu ozdobienie ścian wielkiego holu. W pierwszej chwili malarz, będący wówczas w ciężkiej sytuacji finansowej, nie do końca pojął o co chodzi gospodarzowi. Dopiero gdy ten rozwinął swoją wizję dotarło do niego z jak fantastycznym ale i niesamowicie trudnym wyzwaniem będzie musiał się zmierzyć.



Gdy tylko skończył rozmowę z Hauptmannem i wrócił do Berlina natychmiast przystąpił do robienia szkiców. Mając na uwadze spore rozmiary ścian, które miały być wypełnione malowidłami, przygotował wiele wariantów zaplanowanego dzieła. Przede wszystkim zaakceptował wszystkie uwagi zleceniodawcy.

Gdy był już gotów do pracy przyjechał do Jagniątkowa umawiając się na trzy miesiące pracy. W tym czasie gospodarze mieli wyjechać by nie doświadczać niedogodności związanych z prowadzonymi pracami. Avenarius wraz ze swoim pomocnikiem pracowali bez wytchnienia, często nie tracąc czasu na posiłki. Niestety założone trzy miesiące okazały się niewystarczające. Na szczęście Hauptmann po powrocie do domu tak się zachwycił tym co już zostało dokonane, że poprosił, a wręcz zażądał, by prace postępowały dalej bez niepotrzebnego pośpiechu. W sumie trwało to ponad osiem miesięcy. Efekt jednak jaki osiągnięto był wspaniały. Malowidło przedstawiające „Rajski ogród” zmienił nie tylko wystrój domu ale także niejako przyczynił się do zmiany pewnej formy życia towarzyskiego. Teraz większość spotkań towarzyskich odbywała się w tym pięknym pomieszczeniu.

Dzisiaj, niemal wiek po wykonaniu malowideł, przybywający do Jagniątkowa wciąż zachwycają się nimi. Wciąż je podziwiają a nawet podejmują próby analizy ich treści.

Podczas pierwszego przedstawienia w rolę Avenariusu wcielił się jeleniogórski aktor Jacek Paruszyński. Nad realizacją dźwięku i światła czuwał Marek Oleksy. W

pracach przy spektaklu pomagali Emil Mendyk i prof. Krzysztof A. Kuczyński.

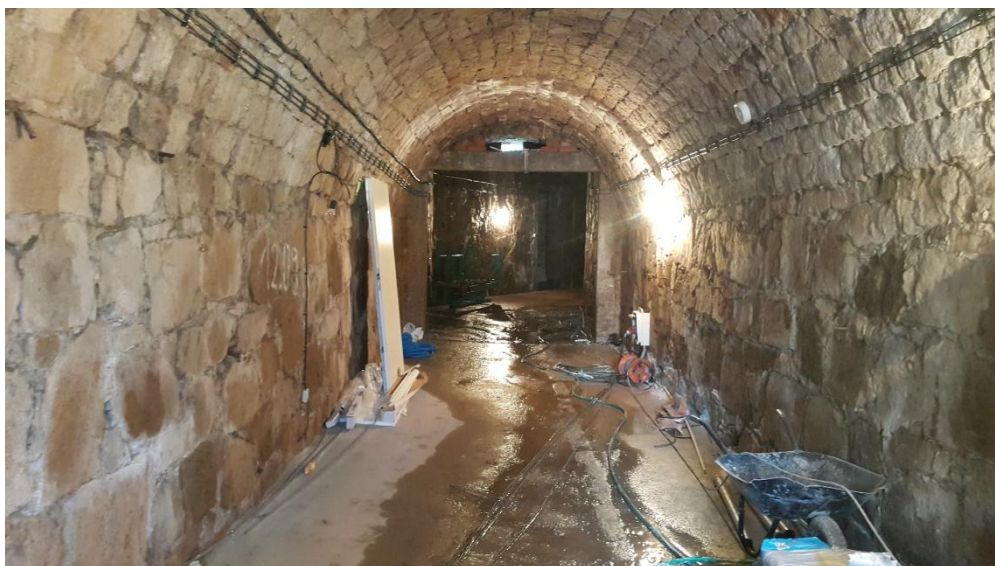


Wspomnienia Avenariususa zostały dostosowane na potrzeby sztuki przez wspomnianego Jacka Paruszyńskiego. Trzeba dodać, że zostały one uzupełnione materiałami z książki „Zapomniane tajemnice Karkonoszy” napisanej przez Janusza Skowrońskiego. Widzowie otrzymali polsko-niemiecką publikację wspomnień Avenariususa w tłumaczeniu Małgorzaty Ulrich-Kornackiej.

Jeleniogórskie podziemia

Wszyscy wiedzą, że pod Wzgórzem Kościuszki istnieją podziemia wykonane kiedyś jako schron dla mieszkańców miasta w razie zagrożenia wojennego. Podziemia te po II wojnie światowej były wykorzystywane w różny sposób. Były tu magazyny Centrali Rybnej. Po ich użytkowaniu przez wiele lat nie można było pozbyć się zapachu ryb. Była tu dyskoteka, chętnie odwiedzana przez mieszkańców Jeleniej Góry. Później długi czas obiekt stał pusty. W tym miejscu aż się prosi by napisać „i niszczał”. Jednak nie do końca. Bo przecież podziemia wykute w litej skale nie niszczą tak od razu. Na to potrzeba dziesiątek jeśli nie setek lat. Oczywiście to, że podziemia nie były wykorzystywane oficjalnie wcale nie oznacza, że nie były odwiedzane. Przez lata wchodziło tam wielu ludzi. Byli to pojedynczy poszukiwacze skarbów czy ciekawscy. Były także lepiej lub gorzej zorganizowane grupy

zapaleńców chcących poznać tajemnice ukryte pod ziemią ale także, a może przede wszystkim dokonać przejścia z ul. Matejki aż do stacji kolejowej. Co jakiś czas pojawiają się wpisy ludzi twierdzących, że im się to udało. Jest to jednak bardzo wątpliwe. Nie ma dowodu na to, że jedno i drugie podziemia są połączone ze sobą. Nie oznacza to jednak, że nikt nie próbuje. Owszem próbują, a raczej próbowali, bo na dzień dzisiejszy nie ma już takiej możliwości.



Kiedy miasto ogłosiło przetarg na wydzierżawienie podziemi zamknięto wszelkie możliwości penetracji tego miejsca. Przetarg na zagospodarowanie i stworzenie możliwości udostępniania podziemi dla publiczności wygrała firma Arado. Do tej pory trwały tu prace porządkowe oraz rozpoznanie możliwości stworzenia ciekawego produktu turystycznego. Aktualnie prace bardzo przyspieszyły i wszystko wskazuje na to, że przed świętami obiekt zostanie otwarty. Będzie to taki „mały prezent” na gwiazdkę.

Jak na razie firma Arado wykazała wielką otwartość na współpracę z osobami i instytucjami chcącymi przybliżyć historię naszego miasta. Wyraziło się to m.in. we współpracy podczas organizowanego przeze mnie *Seminarium podziemnego*. Pierwsza część tego spotkania miała miejsce, dzięki współpracy z panią Gabriellą Zawitą, w Muzeum Karkonoskim. Druga w podziemiach, gdzie kolejna współpracująca ze mną grupa zapaleńców pod wodzą Jarka Strzyżowskiego przedstawiła teatralną zapowiedź sztuki o Miedziance. Przyszło wtedy ponad 200 widzów. To zachęciło wszystkich współpracujących do kontynuowania tego typu działań.



Ponieważ, jak już wspomniałem, firma Arado, zdecydowała o otwarciu podziemi jeszcze w tym roku, 29 października 2018 roku odbyło się w jeleniogórskiej siedzibie Oddziału Archiwum Państwowego we Wrocławiu zebranie, w którym uczestniczyli Ivo Łaborewicz (kierownik Archiwum), Kamil Zięba menadżer Arado i piszący te słowa Krzysztof Tęcza (prezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”). Ustaliliśmy wtedy niejako wytyczne na sposób wykorzystania owego obiektu. 30 października 2018 roku spotkaliśmy się ponownie by przejść korytarze pod Wzgórzem Kościuszki, i doprecyzować nasze pomysły. Cały obiekt zostanie podzielony na pewnego rodzaju strefy, w których będą przedstawiane różne epizody z historii Jeleniej Góry oraz okolicy. W tej chwili trwają prace nad wyborem ciekawych faktów historycznych i ich dostosowaniem ich opracowania dla potrzeb przyszłych zwiedzających. Chodzi o to by pokazać jak najwięcej faktów historycznych, ale tak by były one „strawne” dla widzów. Nie ma bowiem nic gorszego niż przedstawianie historii w sposób naukowy. Trzeba tchnąć w to trochę fantazji, trochę życia.

Podczas przejścia podziemnymi chodnikami mogliśmy zobaczyć postęp prac. Do tej pory wykonano już oświetlenie pierwszej części podziemi. Wybudowano i uruchomiono toalety. Przygotowano pomieszczenie na kasę i kiosk z pamiątkami. Zdemontowano betonowa scenę tak by można było podjąć nowe aranżacje. Niebawem do podziemi wjedzie pociąg, który częściowo zniknie w górotworze. Za kilka dni wejdzie ekipa „czyszcicieli” i rozpocznie się drugi etap instalacji oświetlenia w korytarzach.

Teraz czeka nas okres bardzo wyjątkowej pracy by osiągnąć zamierzony efekt. Wszystko wskazuje na to, że obiekt ruszy w zakładanym przez firmę Arado terminie.

W hołdzie Niepodległej

W Muzeum Karkonoskim 26 października 2018 roku otwarto wystawę pt. W hołdzie Niepodległej. Tym razem zaprezentowano zbiory Muzeum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Obejrzeć można było m.in. dzieła Jacka Malczewskiego. KUL wśród swoich zbiorów posiada także dzieła Jana Matejki i Józefa Chełmońskiego. Oczywiście to nie wszystko. Dla nas akurat w tym momencie ważnym faktem było przywiezienie pucharów kryształowych z herbami rodziny Schaffgotschów. Niestety zbiory jakie ten ród zgromadził przez wiele wieków zostały po II wojnie światowej rozproszone po całej Polsce. Ponieważ odbyło się to w majestacie obowiązującego prawa nie możemy ubiegać się o ich zwrot. Na dzień dzisiejszy stanowią one ozdobę wielu muzeów narodowych w całym kraju. My musimy zadowolić się możliwością ich czasowego wypożyczenia.



Dla tej konkretnie wystawy zostały przywiezione z Lublina dzieła przedstawiające zarówno sporą wartość historyczną ale także, co dla nas jest znacznie ważniejsze, związane z naszym regionem. Przede wszystkim pokazano dzieła wybitnego artysty Jerzego Nowosielskiego. Trzeba przypomnieć, że akurat on jest autorem dzieł jakie

namalował w obecnej cerkwi w Jeleniej Górze. Innymi eksponatami związanymi z naszym terenem są kielichy z herbami wspomnianego rodu Schaffgotschów.

Zbiory zaprezentowane w Muzeum Karkonoskim zaprezentował dyrektor muzeum KUL Krzysztof Szyicki, który jest kuratorem przedstawianej wystawy. Oprócz prezentacji przyznał on, że jest pod wrażeniem profesjonalizmu pracowników Muzeum Karkonoskiego, którzy pomagali mu w organizacji wystawy.

Przedstawicielem KUL-u był ksiądz profesor Andrzej Dębiński, który jako rektor Uniwersytetu podziękował za możliwość udostępnienia części zbiorów w Jeleniej Górze.

W trakcie wernisażu radny Sejmiku Dolnośląskiego Marek Obrębalski wręczył Annie Gul Srebrną Odznakę Honorową Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego. Pani Anna zajmuje się konserwacją zbiorów. Jej niezwykle umiejętności i wiedza pozwoliły na uratowanie wielu dzieł sztuki.

Wydawca:
Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"
Jelenia Góra – październik 2018
Tekst i foto: Krzysztof Tęcza